

3. Przemówienie papieża Benedykta XVI do profesorów i studentów Papieskiego Instytutu Liturgicznego w Rzymie – 11 maja 2011 r.

Eminencjo,
Czcigodny Ojcie Opacie
Czcigodny Magnificencjo,
Prześwietni profesorzy,
Drodzy studenci.

Z radością przyjmuję was z okazji IX Międzynarodowego Kongresu o Liturgii, który wpisuje się w obchody 50-lecia utworzenia Papieskiego Instytutu Liturgicznego. Pozdrawiam serdecznie każdego z was, w sposób szczególny Wielkiego Kancelarza, ojca opata Notkera Wolfa, i dziękuję mu za piękne słowa skierowane do mnie w imieniu was wszystkich.

Błogosławiony Jan XXIII, gromadząc prośby ruchu liturgicznego, który chciał wnieść nowy zapał i świeży powiew do modlitwy Kościoła, przed Soborem Watykańskim II i w trakcie jego trwania, wyraził wolę, aby Wydział Ojców Benedyktynów na Awentynie utworzył centrum studiów i poszukiwań dla stworzenia solidnej bazy dla soborowej reformy liturgicznej. Rzeczywiście, w wigilię Soboru okazało się, że istnieje konieczność przeprowadzenia reformy liturgicznej, o którą postulowało także wiele konferencji biskupów poprzez kierowane konkretne prośby.

Z drugiej strony, silne wymogi duszpasterskie, które wpływały na ruch liturgiczny, domagały się, aby przychylić się do pobudzenia wiernych do bardziej aktywnego udziału w celebracjach liturgicznych poprzez używanie języka narodowego, i aby nastąpiło pogłębienie tematu związanego z przyjęciem rytów dostosowanego do różnych kultur, zwłaszcza w krajach misyjnych. Oprócz tego, od samego początku, bardzo jasno przedstawiała się konieczność studiów dla pogłębienia podstaw teologii liturgii, aby nie popaść w czysty rytualizm lub faworyzowanie subiektywizmu czy protagonizmu celebransa, i ażeby reforma została gruntownie przygotowana w oparciu o środowisko Objawienia i w nieprzerwanej ciągłości z tradycją Kościoła. W swojej mądrości i kierowany duchem proroczym, Jan XXIII utworzył Instytut Liturgiczny, którego zadaniem miało być zebranie i odpowiadanie na powyższe problemy, a któremu chciał od samego początku dodać przydomek „Papieski”, by wskazać na szczególną więź ze Stolicą Apostolską.

Drodzy przyjaciele, wybrany tytuł dla odbywającego się w tym roku Kongresu jest ze wszech miar znaczący: „Papieski Instytut Liturgiczny pomiędzy wspomnieniem a prorocstwem”. Jeśli chodzi o wspomnienie to należałoby stwierdzić, że pół wieku historii przyniósł wiele dobrych owoców powstałych pod wpływem Ducha świętego, i za to dziękujemy Dawcy wszelkiego dobra, pomimo także źle rozumianych spraw i błędów przy realizacji konkretnych reform. Jakże nie przypomnieć pionierów obecnych w chwili powoływania Wydziału: o. Cipriano Vagaggini, ks. Adrien Nocent, ks. Salvatore Marsili i o. Burkhard Neunheuser, którzy odpowiadając na prośbę Papieża założyciela podjęli się dogłębnego „wypełnienia kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej

przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny” (KL n. 7).

Do wspomnień należy także zaliczyć działalność Papieskiego Instytutu Liturgicznego, który poprzez 50 lat liturgicznej formacji bardzo pomógł Kościołowi z zaangażowaniem realizować postanowienia Soboru Watykańskiego II. Ofiarowana formacja skupia uwagę na celebrowaniu świętych tajemnic, konfrontacji liturgii, Słowie Bożym, źródłach liturgicznych, nauczaniu, historii powszechnej i solidnej antropologii. Dziękuję za tak ważną pracę formacyjną, za tak wielką liczbę doktorów i licencjuszy, którzy pełnią teraz służbę dla Kościoła w różnych częściach świata pomagając Ludowi świętego Boga żyć Liturgią wyrażającą Kościół na modlitwie, jako Chrystusa obecnego pośród ludzi i jako aktualizującą się ciągle historię zbawienia. Dokument soborowy bardzo jasno przedstawia podwójny charakter teologiczny i eklezjologiczny liturgii. Celebracja ukazuje jednocześnie objawienie się Pana i objawienie się Kościoła, dwie rzeczywistości, które łączą się w jednym zgromadzeniu liturgicznym, w którym Chrystus uobecnia Tajemnicę paschalną śmierci i zmartwychwstania, a lud ochrzczony jeszcze więcej czerpie ze źródeł zbawienia. W akcji liturgicznej Kościoła uobecnia się Chrystus: to co wykonał w przeszłości będąc między ludźmi, a Kościół w dalszym ciągu kontynuuje uobecnianie Go poprzez swoje działanie sakramentalne, w którego centrum znajduje się Eucharystia.

Ze słowem „proctwo” wiąże się otwarcie na nowe wyzwania. Liturgia Kościoła przechodzi ponad samą „reformą soborową” (por. KL n. 1), której celem w rzeczywistości nie było przede wszystkim to, aby zmienić ryt i teksty, ale to, aby odnowić mentalność i umieścić w centrum życia chrześcijańskiego i duszpasterskiego celebrację Tajemnicy paschalnej Chrystusa. Niestety, być może także przez nas Pasterzy i ekspertów, Liturgia została potraktowana bardziej jako przedmiot do zreformowania aniżeli jako podmiot odnawiający życie chrześcijańskie, od chwili, w której istnieje ścisły i harmonijny związek pomiędzy odnową Liturgii a odnową życia w całym Kościele. Z Liturgii Kościół czerpie siły do życia. Przypomina o tym błogosławiony Jan Paweł II w „*Vicesimus quintus annus*”, w którym liturgia jest przedstawiona jako bijące serce Kościoła. A Sługa Boży Paweł VI, odnosząc się do kultu Kościoła, w swojej wypowiedzi potwierdzał: „Od *lex credendi* przechodzimy do *lex orandi*, a ona prowadzi nas do *lex operandi et vivendi*” (Przemówienie z 2 lutego 1970 r.).

Szczytem, do którego zmierza działanie Kościoła i zarazem źródłem, z którego wypływa cała jego moc (por. KL n. 10), Liturgia ze swoją powszechną celebracją staje się w ten sposób ogromną nauczycielką w stosunku do wiary i łaski. Liturgia, uprzywilejowany świadek Tradycji Kościoła, wierna swojemu początkowemu zadaniu, polegającemu na objawianiu i oddawaniu czci *hodie* wydarzeń ludzkich w *opus Redemptionis*, żyje dzięki poprawnym i niezmiennym relacjom pomiędzy zdrową *traditio* a poprawnym *progressio* bardzo jasno wyrażonym w Konstytucji soborowej w numerze 23.

Ojcowie soborowi tymi dwoma pojęciami chcieli zaznaczyć program ich reformy, będący w równowadze z wielką tradycją i postępem. W rzeczywistości te dwa pojęcia przenikają się: tradycja jest rzeczywistością żywą, wyłączającą jednak z samej siebie początek jej rozwoju, początek jej źródła. Inaczej można powiedzieć, że rzeka trady-

cji niesie w sobie także swoje źródło, z którego wypływa i pociąga je ze sobą do swego ujścia.

Drodzy przyjaciele, wierzę, że ten Wydział Świętej Liturgii będzie kontynuował z oddaniem swoją służbę Kościołowi w pełnej wierności z zachowaniem bogatej i cennej tradycji liturgicznej i dla reformy zapoczątkowanej przez Sobór Watykański II według nakreślonych przez niego w sposób mistrzowski wskazań w *Sacrosanctum Concilium* i w wypowiedziach Magisterium. Liturgia chrześcijańska jest Liturgią obietnicy zrealizowanej w Chrystusie, ale jest także Liturgią nadziei, jest pielgrzymką w celu odnowienia świata, które będzie miało miejsce, kiedy Bóg stanie się wszystkim dla wszystkich (por. 1 Kor 15, 28). Przez wstawiennictwo Niepokalanej Maryi, Matki Kościoła, we wspólnocie z Kościołem w niebie i z patronami św. Benedyktem i św. Anzelmem, wypraszam dla każdego z was Błogosławieństwo Apostolskie. Dziękuję.

(tekst włoski na stronie

http://www.santanselmo.org/archivio/50_PIL/doc/udienza_06_05_2011.html

tłum. ks. Piotr Sałaga)